

OD NASZEGO MORZA

Bezpłatny dodatek „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom wybrzeża morskiego
Organ Oddziału wąbrzeskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Nr. 4

Wąbrzeźno, dnia 17 marca 1934 r.

Rok I

ODEZWA!

Rozbijał Stefan Batory małą garstką walecznych rycerzy moskiewską potęgę, dążącą do opanowania Bałtykiem, gdy milionowy naród bezpieczny, beztroski, sejmikując i radząc, nie spiesząc królowi z pomocą, powtarzał bezmyślnie: „jakoś to będzie“.

Nawoływali nasi królowie — statyści do obrony morza, by w odpowiedzi zawsze usłyszeć te same słowa: „jakoś to będzie“.

Nie jakoś — lecz źle się skończyło.

Dziś po tak strasliwej lekcji historii, już czas zapomnieć gruntownie o tem defetystycznym hasle: „jakoś to będzie“.

Nie jakoś — lecz tak będzie, jak własnym, codziennym, żmudnym wysiłkiem, jak własnym zespolonym udziałem w spełnianiu ciężących na nas wszystkich zadań obywatelskich, na to sobie zarobimy.

Dziś, po danej nam przez nieubłagany bieg dziejów tak ciężkiej nauce, już niema chyba w całym narodzie polskim nikogo, kto by śmiał z czystym sumieniem, z otwartym czołem zaprzeczyć, że całkowite opanowanie naszego morza — a więc stworzenie nie tylko marynarki handlowej, lecz i niezbędnej dla jej obrony siły zbrojnej morskiej jest najbezwzględniejszym naszym obowiązkiem, do spełnienia którego każdy bez wyjątku Polak przyczynić się musi bodaj w najskromniejszej nawet mierze.

Dziś nikt już nie powie, że „jakoś to będzie“.

Dziś, gdy o spełnienie tego wielkiego dzieła cała nasza „przyszła historia“ woła, nie wolno też nam zaslaniać się wyszukiwaniem „pilniejszych spraw“.

Pilniejsze sprawy zawsze były, zawsze będą dla tych wszystkich, którzy w żadnej mierze udziału wziąć nie chcą. — Wiemy jednak dobrze, gdyż znamy obywateli powiatu wąbrzeskiego, że wśród nas takich nie będzie.

Dziś bowiem wszyscy to rozumiemy, że każda konieczna dla obrony, wzmocnienia, zabezpieczenia naszego Państwa sprawa jest

jest sprawą „najpilniejszą“, że zwlekać z nią ani chwili nie wolno i że każdy z nas w miarę swych zdolności, w miarę swych skromnych zasobów — udział w niej wziąć musi.

Otóż do Was, Obywatele powiatu wąbrzeskiego zwraca się dziś przez usta nasze — **WZYWA WAS POLSKA SPRAWA MORSKA** — by wszyscy, jak jeden mąż, bez wyjątku, czy to kobieta, czy mężczyzna, czy młodzież rozporządzająca własnymi skromnymi zasobami —łożyć poczęli na „**FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ**“ w granicach najskromniejszych, bodaj tylko w granicach przez Zarząd Funduszu Obrony Morskiej zakreślonych.

Niech każdy z Was, Obywatele bez zwłoki zobowiąże się, — na wsi wobec sołtysa — księdza — nauczyciela, w miasteczkach wobec meżów zaufania, prezesów, przełożonych. — składać stałą, ciągłą, co miesiąc regularnie wpłacaną ofiarę na „**FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ**“ w kwocie miesięcznej 5 groszy! do Komunalnej Kasy Oszczędności Wąbrzeźno Nr. 2 905.

Wyraźnie: **PIĘĆ GROSZY!**

O ten tak skromny datek do Was się zwracamy, do Waszych serc, do Waszego honoru polskiego.

Czy jest możliwe, abyśmy czuli obawę, że zew ten nie znajdzie we wszystkich sercach obywateli powiatu wąbrzeskiego odgłosu — nawet u tych najbiedniejszych?

Odpowiedź nam **CZYNYM**. — Choć zgóry odpowiedzi tej jesteśmy spokojni.

Zbyt wiele razy stwierdziliście bowiem, że w czynie dla Państwa, dla jego dobra i moce nasz powiat potrafi sięgnąć po najpierwsze miejsce.

Życzymy więc sobie, abyśmy teraz, nie dystansując nikogo, pomimo to zajęli nie pierwsze miejsce, lecz jedno — jedyne przez cały nasz naród zajęte miejsce. — byśmy w największym wysiłku ofiarnym, — nie pozostając w tyle, i innych wyprzedzić mogli.

A WIELKI CZYN SPEŁNIONY ZOSTANIE!

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU HONOROWEGO FUNDUSZU OBRONY MORSKIEJ

Kalkstein Zygmunt — starosta powiatowy.

KOMITET WYKONAWCZY FUNDUSZU OBRONY MORSKIEJ

Wruck Ignacy — Prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej; Golik Władysław, Przewodn. Sekcji Marynarki Woj.; Błochowiak Kazimierz, Wiceprezes Ligi Morsk. i Kol.; Dziliński Wacław, Sekr. Ligi Morskiej i Kolonjalnej; Kątny Mieczysław, Skarbnik Ligi Morsk. i Kolonjaln.; Wietrzyński Kazimierz, członek Zarządu Ligi M. i Kol.

KOMITET HONOROWY FUNDUSZU OBRONY MORSKIEJ

Kalksteinowa — prezeska P. W. K., X. Dr. Władysław Łęgowski, Bulanda J. — Dyrektor Gimnazjum; Boetzel J. — hufiec gimn. p. w. i w. l.; Berndt Paweł, profesor gimnazjalny, Cwinarowicz Jan — wicestarosta; Cieszyński — naczelnik Sądu; Czerwiński Fr. — prezes powiatowy Powst. i Wojaków; Chwiećko A. — T. C. L.; Cander K. — prezes Tow. Ludowego; Cander A. — cechmistrz Cechu stolarskiego; Dudziak Piotr — prezes Klubu Sportowego „Pogoń”; Gierszewski Józef — kierownik szkoły Kowalewo; Gaszyński Zygmunt — prezes Związku Właścicieli Nieruchomości; Głowczewski J. — prezes Placówki Pawstańców i Wojaków Wąbrzeźno; Gumiński, rolnik; Jezierski Mieczysław — prezes Czerwonego Krzyża; Kurzyński J. — naczelny sekretarz Wydziału Powiatowego, Klimek Władysław — Tow. Roln. Pow.; Kolecki Ignacy, — prezes Sam. Rzemieślników; Ledwochowski Aleksander — dyrektor K. K. O.; Dr. Maniszewski K. — lekarz powiatowy; Maćkowiak Jan — budowniczy Kowalewo; Makowski A. — prezes B. B. W. R.; Nowakowski — burmistrz miasta Golubia; Nałęcz J. — prezes K. P. H.; Dr. Ostrowski H. — prezes Komitetu Miejskiego B. B. W. R.; Pokorowski K. — sekretarz LOPP; Paszota Z. — cechmistrz Cechu Rzeźniczego; Patalon — prezes Legji Inwalidów; Reiske A. — prezes Związku Oficerów Rezerwy; Rott — kierownik Młyna Parowego; Rudnicki A. — właściciel ziemski; Rujner — cechmistrz Cechu Piekarskiego; kapitan Siwicki — pow. komendant P. W. i W. F.; Schwarz L. — burmistrz; Szmytkowski — komisarz Policji Państw.; Szust — notariusz; Szczuka Bolesław — Wydawca „Głosu Wąbrzeskiego”; Szkarłat — kier. szkoły dokszt.; Sarniewicz — inspektor ubezp.; Górski; Schneider G. — prezes Związku Strzeleckiego; Skrzyżczak — prezes Zw. Inwalidów Woj. R. P.; Strzyżewicz T.; Stańczewski B.; Sass J.; Tusz — naczelnik stacji; Taran — sekretarz B. B. W. R.; F. Waligóra — pow. prezes Zw. Strzeleckiego; Wacławski J. — kierownik szkoły; Wolff Brunon — kierownik szkoły Golub; Wiśniewski — naczelnik po cztę; Wolnik J. — skarbnik powiatowy Powstańców i Wojaków; Ziółkowski F. — podrefe rendarz Urzędu Skarbowego.

**PRYWATNE KAPITAŁY POLSKIE
ZAMAŁO INTERESUJĄ SIĘ GDYNIA**

(Dokończenie)

Port rybacki posiada dwa magazyny tranzytowe dla śledzi solonych wybudowane przez Min. Przemysłu i Handlu. Magazyny te wykazują pełną swą rentowność, są już jednak zamałe i nie mogą obsłużyć wielkiego zapotrzebowania. Obecnie składa się śledzie pod gołym niebem na placu, ponieważ brak jest inicjatywy prywatnej dla rozbudowy dobrze rentujących się magazynów.

W porcie rybackim w Gdyni brak jest specjalnej chłodni śledziowej o pojemności przynajmniej 30 tysięcy dużych beczek śledzi, bez czego nie może być mowy o rozwoju tak dobrze zapowiadającego się w roku ubiegłym importu bezpośredniego przez Gdynię. Taka chłodnia śledziowa może mieć zgóry zapewnione ładunki towaru, co przecież decyduje o rentowności takiej inwestycji. Niema jakos tego prywatnego kapitału polskiego interesującego się temi zagadnieniami gospodarczymi, wskutek czego port

rybacki w Gdyni jest ograniczony w swoich możliwościach rozwojowych.

W porcie rybackim w Gdyni są dogodnie warunki dla powstania nowych wędzarni i fabryk konserw rybnych, wytwórni skrzynek i skrzyń oraz beczek i sieci rybackich, niema tylko kapitału dla obsługi tych potrzeb.

Nasze rybołówstwo morskie potrzebuje nowych kutrów motorowych, które wykazały w sezonie bieżącym dobrą opłacalność. Niema jednak możliwości sfinansowania budowy nowych jednostek pływających dla naszych rybaków.

Nasze rybołówstwo śledzi na Morzu Północnym ma zapewnioną dochodowość wobec zwolnienia od cła, o tem jednak nie wie nasz prywatny kapitał polski i pozwala aby obce kapitały zagraniczne (holenderskie) miały wpływ decydujący w tych przedsiębiorstwach.

Ten krótki przegląd tylko jednej dziedziny rybackiej w Gdyni mówi dość dobitnie o braku polskiego kapitału prywatnego tak mało interesującego się możliwościami zarobkowania w naszym porcie.

**KWALIFIKACJE KANDYDATÓW NA WÓJTÓW
ZAWODOWYCH.**

Minister Spraw Wewnętrznych, zgodnie z odpowiednimi postanowieniami ustawy samorządowej, określił w drodze rozporządzenia kwalifikacje, jakie obok ogólnych warunków wybieralności wymagane będą od wójtów zawodowych.

Rozporządzenie przewiduje, że kandydat na wójta zawodowego powinien mieć wykształcenie conajmniej w zakresie gimnazjum lub szkoły zawodowej stopnia gimnazjalnego lub też wykształcenie odpowiadające 6 klasom szkoły średniej przed reorganizacją szkolnictwa. Ponadto od kandydata na wójta wymagana jest 3-letnia praca na stanowisku wójta w gminie na obszarze województw centralnych i wschodnich, prezydenta lub wiceprezydenta miasta, bur-

mistrza względnie wiceburmistrza, bądź też pracownika zarządu gminnego, biura wydziału powiatowego, starostwa krajowego lub funkcjonariusza urzędu władz administracyjnych, jeżeli do zajmowanego stanowiska przywiązane były czynności referendarskie. Przy wykształceniu uprawniającem do odbywania studjów wyższych praktyka wynosić musi jeden rok.

W okresie przejściowym do dnia 1 stycznia 1936 r. od kandydata na stanowisko wójta zawodowego wymagane będzie wykształcenie w zakresie conajmniej publicznej szkoły powszechnej oraz 6-letnia praca na stanowisku sekretarza rady powiatowej i inspektora samorządu gminnego, wójta, burmistrza, sekretarza gminy. Ponadto od osób tych wymagane będzie ukończenie z wynikiem dobrym 3-miesięcznego kursu administracji samorządowej.